

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadawanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwarta-
lnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
potitem za 1 raz 6 c.

Mekrlogia lub Ko-
respondencje prywu-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadstawane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Bzymko-katolickie:
Dziś: Hilarego B.
Jutro: Feliksa m.
Pojutrze: Im. Jezus.

Grecko-katolickie.
N. Obr. Hosp.
Sylwestra pap.
Małach.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
kozy (rogacze), zające, lis, bażanty, karpaczkę, słonki,
drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 56 m.
Zachód „ o 4 g. 22 m.
Barometr 761. Odwilż i wiatr.

Moskale nas wyprzedzają!

Rzadko kiedy możemy zanotować jakiś fakt dodatni z działalności rządu rosyjskiego, ponieważ jednak zawsze kierujemy się zasadą bezstronności i przyznawania każdemu, co mu się należy, nie możemy zamilczeć, że robią się od czasu do czasu w Rosji rzeczy, które zasługują na uznanie. I tak zaprowadzono tam znakomitą rządową instytucję „Banku chłopskiego“ z 100 milionami kapitału zakładowego, dla dostarczenia właścicielom taniego kredytu, instytucję, której nawet porównywać nie można z prywatnymi przedsiębiorstwami kapitalistów, mających jedynie na celu wyzysk ludu, a obecnie przychodzi do skutku jednolita organizacja straży pożarnych dla całego państwa.

U nas piekąca ta sprawa mimo olbrzymich klęsk pożarnych, nawiedzających rok rocznie wieś i miasteczka, z dziwną lekkomyślnością spychana bywa z jednej sesji sejmowej na drugą, a i na obecnej sesji, jak wspominał korespondent *Czasu* prawdopodobnie załatwiona nie zostanie. Wstyd nam prawdziwie, że Rosja, z pewnością w cywilizacji nie przodująca innym narodom, zawstydza nas w tym kierunku! Dla informacyj szanownych posłów podajemy za *Kurjerem Warszawskim* doniesienie o nastąpić mającej w Rosji organizacji policji ogniowej. Oto co do *Kur. Warsz.* piszą z Petersburga:

„Urządzenie obowiązkowych straży ogniowych ochotniczych, w skutek usilnych starań, podjętych przez zarządy towarzystw ubezpieczeniowych, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie wcześniej, aniżeli na zamierzonym zjeździe przedstawicieli straży, zdecydowane. Opracowany w tym względzie projekt dotyczy zarówno wsi, jak i miast. Tam, gdzie istnieją straże miejskie lub rządowe, pozostaną one nadal, lecz będą podlegały specjalnemu zarządowi, a raczej inspekcji ogniowej. Wspomniana inspekcja ma stanowić jeden z wydziałów departamentu policji państwowej w ministerjum spraw wewnętrznych. Następnie utworzone zostaną posady inspektorów ogniowych gubernjalnych i okręgowych, którzy będą zarazem instruktorami tworzących się straży i rozciągną zwierzchni nadzór w powierzonym sobie okręgu nad wszystkim, co dotyczy zabezpieczeń od ognia i działu ratunkowego. W dalszym ciągu projektu mieści się organizacja straży ogniowych. W każdym mieście i w każdej wsi winna być utworzona z miejscowych stałych mieszkańców straż, mogąca skutecznie i umiejętnie gasić ogień. Inspektorzy w porozumieniu z miejscowymi władzami administracyjnymi zajmą się powołaniem mieszkańców do straży. W przytoczonym projekcie wspomniano, iż osoby służące w wojsku i liczące się na urlopie, oraz w zapasie armji, będą przede wszystkim do takich straży powoływane obowiązkowo. Sprawieniem utensyljów ratunkowych zajmą się mieszkańcy w drodze rozpisanej na wszystkich właścicieli domów podatku, do czego, jak również na dalsze utrzymywanie straży, w znacznym stopniu przyczynią się towarzystwa ubezpieczeniowe, które przedstawiają swoje deklaracje z oznaczeniem wysokości sum“.

Można być pewnym, że nowa organizacja straży pożarnych w Rosji, skoro tylko zapadnie ostateczna decyzja, z całą energią przeprowadzona zostanie i błogie dla ludności wyda owoce. Czyż nam pozostać w obec tego obojętnymi, czyż

dalej spychać tę ważną kwestję, czyż opieszałość nasza ma być jedną więcej bronią w ręku naszych nieprzyjaciół?

Fachowe szkoły przemysłowe.

Podaliśmy wczoraj uchwalone w sejmie wnioski, dotyczące naszego szkolnictwa przemysłowego i warsztatów naukowych. Na bliższą uwagę zasługują jednak odpowiedni ustęp sprawozdania komisji, które z zadowoleniem zaznacza, iż przy gorliwym współdziałaniu krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, tudzież poszczególnych jej członków — powiodło się Wydziałowi krajowemu wykonać, albo przynajmniej znacznie posunąć naprzód to, co pod względem tych szkół dawniej zamierzonym było. Szkoła koronarska w Muszynie otwartą została d. 16. listopada 1887, — warsztat naukowy tkacki w Krośnie d. 15. kwietnia 1887, — warsztaty naukowe dla tkactwa w Wilamowicach, i dla stolarstwa i wyrobu drewnianych zabawek w Żywcu, tudzież szkoła garncarska w Porębie, są już bliskie otwarcia, organizacja warsztatów naukowych tkackich w Horodence i Łańcucie jest w toku — a tyle upragniona rządową szkoła ślusarska w Świątnikach, ze skarbu krajowego zasilana, oczekuje już tylko ukończenia adaptacji budynku, aby działalność swą rozpocząć. Do podniesienia pożytków tej szkoły wielce przyczynić się może, jeżeli rząd idąc za zdaniem krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego zaprowadzi przy szkole maszynowe urządzenia warsztatowe, z którychby ślusarze ze Świątnik korzystać mogli. Co do szkoły w Porębie wszakże nie jest jeszcze załatwioną sprawa uchwalenia dla niej rządowego zasiłku. Komisja przeto wnosi o ponowienie zeszlórocznego w tym względzie wezwania do rządu, które powinno odnieść skutek, jeżeli Wydział krajowy umotywuje to żądanie ściśle zestawionemi cyframi budżetu szkoły w Porębie. Szkoła ta, która według sprawozdania krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego z dnia 20. października 1886 ma za zadanie „zaszczepienie w kraju naszym wyrobu naczynia kamionkowego z wybornej gliny tamtejszej, która dotychczas wywożoną była do pruskich fabryk“ — może przemysłowi garncarskiemu niezmiernie oddać usługi, jeżeli stać będzie przede wszystkim na gruncie praktycznym technicznego wydoskonalenia istniejących w miejscu i okolicy zarodków tegoż przemysłu.

Oprócz wymienionych wyżej fachowych szkół i warsztatów naukowych, które w bliskiej przyszłości wejść mają w życie — nie znajdujemy w sprawozdaniu Wydziału krajowego projektów co do założenia nowych szkół i warsztatów naukowych. Komisja przemysłowa nie sądzi, ażeby to miało oznaczać, iż organa właściwe uważają już liczbę tych szkół za zamkniętą i dostateczną — jesteśmy bowiem właściwie dopiero na początku tej drogi. W braku nowych projektów upatruje komisja tylko pożądaną bardzo ostrożność, która nakazuje zarówno warunki miejscowe dokładnie zbadać, jak i siły fachowe nauczycielskie przysposobić, zanim się do zakładania nowych szkół tego rodzaju przystąpi.

Istniejące dawniej szkoły i warsztaty naukowe rozwijają się normalnie i pomyślnie, a tegoroczna krajowa wystawa rolniczo-przemysłowa w Krakowie, na której krajowe szkoły przemysłowe w osobnym pawilonie były reprezentowane, świadczy-

ła wymownie o pomyślnym rozwoju i skutecznej szkół tych działalności. Komisja wszakże zwróciła uwagę Wydziału krajowego na potrzebę nauki rysunków w tych szkołach fachowych i warsztatach naukowych — a powtórnie na inną jeszcze wadliwość, jaka się także nie we wszystkich, lecz w niektórych z tych szkół objawiła, t. j. na *wygórowane ceny wyrobów*, od czego i rządowe szkoły fachowe nie są wolne.

Jeżeli szkoły te i warsztaty mają osiągnąć cel swój właściwy, tj. takie podniesienie krajowego wyrobu, by on na teraz przynajmniej na krajowym targu zwycięsko mógł współzawodniczyć z obcym wyrobem, zanim sobie targi zakrajowe zdobędzie — to cel ten osiągnie się nietylko dobrocią, wartością i pięknnością wyrobu, ale także, a może przede wszystkim jego *taniością*. Uczeń naszych szkół i warsztatów naukowych powinien już ze szkoły i warsztatu tego wynieść to jako zasadę, iż pracując w kraju, którego ekonomiczne położenie nakazuje każdemu z groszem się liczyć, baczną uwagę zwracać powinien na taniość wyrobu, a to we własnym także interesie, największe bowiem zarobki znajdzie przemysłowiec w wyrobach, sprzedawanych w większych ilościach, chociaż z niewielkim zyskiem, nie zaś w tych, które dla swej drogociny zalegać będą w magazynach. Wychowawcy naszych szkół przemysłowych powinni być uzdolnieni także i do robót o wyższej artystycznej wartości, które przeto droższe być muszą — ale, nie grzesząc i w najprostszym wyrobie przeciw prawidłom dobrego smaku i czystego rysunku, powinni być przeważnie kierowani na tory praktyczne takiej produkcji, która szeroki zbyć znajdzie. Komisja przemysłowa nie czyni jednak żadnego w tej mierze wniosku, w nadziei, że te uwagi wystarczą tak dla zarządów naszych szkół przemysłowych, jak i dla ich nadzorów, których bacność niewątpliwie skierowana będzie zawsze ku jak największemu praktycznemu pożytkowi zakładów, ich pieczy poruczonych, a z niemałemi ofiarami kraju, gmin i pojedynczych obywateli utrzymywanych.

Uchwałą z dnia 15. stycznia 1887 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu poczynienie starań, „ażeby szkołom fachowym przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszków krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej“. O przebiegu i wyniku tych starań, sprawozdanie Wydziału krajowego żadnych nie daje wyjaśnień, krajowa komisja przemysłowa bowiem nie przedłożyła Wydziałowi krajowemu swoich w tej sprawie wniosków. Gdy jednak sprawa ta jest dla dalszego pomyślnego rozwoju szkół przemysłowych, z funduszu krajowego utrzymywanych lub subwencjonowanych bardzo ważną, przeto komisja wnosi o ponowienie powyższego polecenia. Szkoły te miałyby niewątpliwie znacznie większą ilość uczniów, gdyby ukończenie tych szkół było prawnie uznanym dowodem uzdolnienia do samodzielnego wykonywania rzemiosła w myśl ustawy przemysłowej. Ze zaś wszystkie one łączą praktykę rzemieślniczą z teoretyczną nauką, przeto nadanie im prawa wydawania *świadectwa uzdolnienia* nie powinno być ze strony ministerstwa handlu na żadne napotkać trudności.

Dalszą uchwałą z dnia 15. stycznia 1887 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, „aby wspólnie z krajową komisją przemysłową zbadał, czy i



o ile daloby się utworzyć choćby mniejszą ilość posad nauczycielskich z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych, z funduszy krajowych utrzymywanych, i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesji sejmowej. Komisja krajowa, a zgodnie z nią i Wydział krajowy, oświadczają się na razie przeciwko tworzeniu stałych posad przy krajowych szkołach przemysłowych, przytaczając jako powód, że zakłady te znajdują się dopiero w początkowym rozwoju, a ustroj ich nie jest jeszcze dość ustalony, aby możliwym było ustanowić dla nich już teraz etat sił nauczycielskich. Pragnąc jednak już teraz zabezpieczyć byt tych kierowników szkół przemysłowych, którzy odznaczają się wzorowym pełnieniem obowiązków, wniósł Wydział krajowy zgodnie z krajową komisją, aby prawo do emerytury przyznać p. Józefie ze Stelcerów Neužilowej, kierownicze szkoły koronarskiej w Zakopanem i p. Maksymilianowi Czarniańskiemu, kierownikowi szkoły kolodziejstwa i bednarstwa w Kamionce Strumiłowej. Sejm uchwalił ten wniosek.

Rozszerzenie zakresu działania banku krajowego.

Uchwałą Sejmu z d. 21. października 1881 „o utworzeniu krajowego zakładu kredytowego“ postanowionem zostało, że do zakresu działania banku krajowego ma należeć przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności. Wszakże w statucie, wypracowanym z polecenia Sejmu przez Wydział krajowy, a zatwierdzonym reskryptem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 2. maja 1882, postanowienie to skutkiem żądania rządu nie zostało pomieszczone.

Dyrekcja banku kraj., wychodząc z tego z rozumienia statutu, sądziła, że przyjmowanie gotówki na rachunek bieżący leży w zakresie działania banku, i że temuż dozwolonem jest na przyjmowaną w ten sposób gotówkę wystawiać potwierdzenia w formie książeczek wkładkowych na rachunek bieżący (a nie oszczędności), i w tem zrozumieniu uchwałą z d. 18. stycznia 1884 wprowadziła w życie rzeczony książeczek wkładkowe. Okólnikiem z d. 22. stycznia 1884 Wydział krajowy zalecił wydziałom pow., a za ich pośrednictwem zarządom gminnym, lokowanie funduszy powiatowych i gminnych na rachunku bieżącym w banku krajowym za potwierdzeniem wkładek na osobnej książeczce wkładkowej. Interes ten rozwijał się pomyślnie z obopólną korzyścią tak wkładających, jak i banku krajowego, który tą drogą liczniejsze zyskiwał wkłady.

Wszakże jeszcze dnia 21. grudnia 1884 wniósł c. k. komisarz rządowy, przy banku urzędujący, zażalenie prywatne wprost do ministerstwa spraw wewnętrznych, jakoby bank przez wydawanie w formie bieżących książeczek przekroczył zakres swego działania, wskazany §. 3. statutu.

Pomimo przedstawienia, wniesionego dnia 31. gru-

dnia 1884 w tym przedmiocie, zakazało jednak c. k. namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 23. czerwca 1886 roku dalszego wydawania książeczek wkładkowych, a wniesiony przeciw temu zarządzeniu rekurs ze strony banku w dniu 10. lipca 1886 nie został przez ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględniony.

Skutkiem tego zmieniła dyrekcja banku krajowego formę poświadczeń na przyjmowaną w rachunku bieżącym gotówkę, lecz i poświadczenia wydawane w tej nowej formie nie zostały uznane za dopuszczalne.

Dyrekcja banku krajowego prosiła tedy Wydział krajowy, aby się udał do ministerstwa spraw wewnętrznych z przedstawieniem w tym przedmiocie, czemu Wydział krajowy zadosyć uczynił.

W odpowiedzi na przedstawienie Wydziału krajowego oznajmiło ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 7. sierpnia 1887, iż „skłania się do tego, aby o ile możności uwzględnić ewentualne, na odnośnej uchwale Sejmu galicyjskiego oparte podanie o potwierdzenie takiej zmiany statutu, która miałaby na celu rozszerzenie zakresu działalności banku na wydawanie wspomnianych poświadczeń, atoli pod tym warunkiem, jeżeli równocześnie potrzebna do tego rozszerzonego zakresu gwarancja w ten sposób dostarczona zostanie, iż kraj zarówno jak przy listach zastawnych przyjmie porękę co do wkładek w tym dziale do banku wpływających, albo też fundusz zakładu odpowiednio pomnożonym zostanie“.

Wydział krajowy zapytał następnie ministerstwo, jakiego pomnożenia funduszu zakładowego c. k. rząd by się domagał, gdyby Wydział krajowy przedłożył Sejmowi przy odpowiedniej zmianie statutu bankowego wniosek na powiększenie funduszu zakładowego ze względu na otworzyć wię mający dział wkładek oszczędności, zamiast na udzielenie gwarancji krajowej.

W odpowiedzi na to zapytanie oznajmił minister spraw wewnętrznych reskryptem z d. 5. grudnia 1887, iż w razie rozszerzenia przez zmianę statutu interesów banku krajowego na przyjmowanie wkładek oszczędności, potrzebnem będzie podwyższenie dotacji krajowej, wynoszącej wedle §. 1. statutu banku krajowego jeden milion złr. o 20 proc., tj. o kwotę 200.000 złr. przy równoczesnym ustanowieniu maksymalnej wysokości wkładek na jeden milion złr. Oprócz przeprowadzenia wynikającej z tego powodu zmiany statutu, wypadnie też podwyższyć zarazem oznaczony w §. 63. statutu w maksymalnej sumie 2 milionów złr. kapitał zakładowy o kwotę 200.000 złr. Zauważa się przytem, że formularz wydawać się mających wkładających dokumentów (książeczek wkładkowych) podlegać będzie zatwierdzeniu rządu, co w statucie należy wyrazić, tudzież, że dokumenty owe w głównym zarysie mają być ułożone wedle wzoru podobnych dokumentów, jakie w innych do tego uprawnionych instytucjach kredytowych są w użyciu. — Statut nadto winien oznaczyć jako minimalną wkładkę 5 złr., tudzież unormować, że każdorazowy stan wkładek oszczędności ma być co miesiąca ogłaszany.

Każdy z wychodzących klefów odwracał od niego głowę, a on patrzył tylko na twarze niewieście, wyczekując, rychło jego oczom ukaże się postać Maryczyki.

Ujrzał ją nareszcie u ramienia Tsavelasa, skinął na spahów i szepnął:

— Tam ona, bierzcie ją.

Spahowie nim usłuchali Botzarisa, spojrzeli jeszcze na Aletaksasa, czy on rozkaz potwierdzi. Tsavelas w mgnieniu oka za jatagan schwycił, wydobył go z pochwy i stanął w pozycji obronnej.

— Oddaj, junaku, dziewczynę, a idź spokojnie swą drogą — ozwał się jeden ze spahów.

Ale Tsavelas już odpowiedzi nie dał, machnął w powietrzu jataganem i rozplątał śmiałka. Berdysze podniosły się do góry, okrzyk zgrozy ozwał się wokół z piersi Turków i Greków. Tsavelas widząc, że wyjścia tutaj nie ma, że umrzeć trzeba, chciał przynajmniej drogo sprzedać życie.

Greki poczuli zapach krwi, obelga wyrządzonego towarzysowi i wodzowi rozpalila wszystkich. Dobyli i oni mieczów i rozpoczęła się straszna, tytaniczna walka, na której opis daremnie bym się silił.

Dla Greków nie pozostawało już nic do wyboru; tuż po za ścieżką była przepaść; spahowie, rozżarci śmiercią towarzysza, szli naprzód i pchali ku niej tych, którzy wyszli z twierdzy.

Rozpoczęła się rzeź, o jakiej myśleć niepodobna z krwią zimną.

Nie przebaczone nikomu, ni starcom, ni dzieciom; pugiwały tonęły we wnętrzościach prze-

Po wysłuchaniu Rady nadzorczej i dyrekcji krajowego Wydział krajowy sądzi, że warunkom wyższym można zadość uczynić i że przez wytwórcy nie działu wkładek oszczędności w myśl pierwotnej uchwały wysokiego Sejmu z d. 21. października 1881 i zapewni się bankowi krajowemu 1.000.000 zł. bpsuje szu obrotowego, a co najważniejsza, odda się administracji krajowej, gdyż władze: krajowa, powo- we i gminne, stojące w ciągłych stosunkach z bankiem krajowym, będą miały ułatwioną lokację funduszy wy- cjalnych, dla których najdogodniejszą formą posty Krat- czenia jest książeczka wkładkowa oszczędności. OeInom- czenie zaś sumy wkładek do miliona i ograniczenie do i- niższych wkładek do 5 zł. zagrozi do banku parola Te- dla zbyt drobnego kapitału, który winien szuka- cenie 5- mieszczania w kasach oszczędności, a który nadto- listpa- sparza zakładom najczęściej tylko kłopotu w ch- Zasad- trudnych.

Owo powiększenie zaś zakładowego kapitału 200.000 zł. może bank krajowy snadnie uży- czymistr- swych czystych zysków po myśli §. 62 statutu, owiem, którego 40 proc. nadwyżki dochodów banku kraj- jego st- skutek j- stracyjn- służy na pomnożenie kapitału zakładowego.

Wyrazem tego zapatrywania jest, iż Wydział krajowy nie proponuje żadnej zmiany w §. 1. statutu do powiększenia funduszu zakładowego banku. po- wiając wzrost tegoż funduszu do kwoty 1.200.000 Sokal- uzupełnieniu nadwyżkami z dochodów bankowych. Zubkow-

Sprawozdanie Wydziału krajowego w tej sp- arni nagl- zostało wczoraj sejmowi przedłożone i po pier- ymilian S- dziny i z- tak nag- ata. Nieb- swym ż- skał sobi-

Listy z kraju.

Z nad Buga 8. stycznia. (Piękna gospo- pogrzek- Gmina Jastrzębica w powiecie Sokalskim 3. po p- piła dobra dominikalne w roku 1872 za 1400 złr. Część tej kwoty nabywcy pokryli zain- pom- składek, na resztę zaś zaciągnęli dług w Tele ludu- zystwie kredytowym ziemskim, w towarzy- eństwo o- zaliczkowem Sokalskiem i u prywatnych osób. odmów- była nie zła, ale rezultat wcale nie świetny. owę z 3- nieważ włościanie sami nie umieją się rządym zawo- na administratorów biorą zwykłe ludzi nie sum- amianie i- nych, pisarzy gminnych, którzy ich wyzysku- otrzyma- nieludzki sposób. zyma?

Trzech poprzednich administratorów sko- p- swą karierę w areszcie, a obecnie nieogranicz- F- dyktatorem jest p. Karol Teuchman, zięć mi- Posie- dego proboszcza, który pełni równocześnie- zlinie 1- wiązki leśniczego, pocztmistrza i pisarza gmi- Spis p- w pięciu gminach. Pomijamy niestosowność- Wydzia- komulacji zajęć, która daje się stronom uczni- ści kas p- raz w nader niemiły sposób, ale niepodobna- polityczn- milczać „geschäftów“ które p. Teuchman po- z towarz-

I tak w czerwcu 1887 r. izraelita dzie- f- fowie p-

ciwników; strasznie wykrzywione twarze gł- bie ko- ciętych od tułowów przejmowały dreszczem; wilę i n- mienie krwi płynęły z gór, a wśród tego bo- tem, daj- którym pierś o pierś się rozbijała, pięść z- życia, walczyła, Tsavelas chłodny i wyniosły - He- - He- prawo i na lewo, mordował zajadle, a u- - He- jego waliły się trupy, niby żyto kosą podcię- - He- tnia. - He- Maryczyka blada, drżąca, zapatrzona w- - He- w widmo, klęczała; Helena z pugiuałem w- - He- z oczyma krwią nabiegłymi, niby furja pie- - He- odtracała ciosy, któremi czerń turecka chcia- - He- sięgnąć największego ze swych przeciwni- - He- najdzielniejszego z bohaterów. A wśród tego- - He- lasu bitwy i wrzawy wojennej każdy głos - He- Niech Bóg pokarze cię tak strasznie, jakęś - He- zasłużył.

— Botzaris nikczemny! Botzaris podły - He- brzmiało w powietrzu i mieszało się z jęki- - He- nających. - He- Sulja - ko Wiel- - hej nabo- - Było t- - ac na r- - śmierci - Botzari- - Botzari- czyka i Helena szły za bohaterem. Lisia - He- obudziła się w tym greku i wówczas, gdy - He- odbijał ciosy napadających, zwinnie rzucił - He- klęczącej dziewczynie, porwał ją, zanim Ts- - He- spostrzedz się zdołał i uniósł ze sobą.

Helena walczyła przy nim.

— Tsavelasie! — zawołała. — Obejr- - He- jesteśmy już tutaj we dwoje tylko; turecki - He- pospychały w przepaść wszystkie nasze ko-

10)

POD CHMURAMI

OBRAZEK GRECKI

skreślił

Michał Wołowski.

(Ciąg dalszy.)

— Matko, znasz Alego — zawołał. Pójdź z nami, jatagany nasze twarde, a ręka dość silna, aby cię obronił. Pójdź z nami!

— Nie, ja się sama bronić umiem i będę. Bądź spokojnym, Tsavelasie: matka twej przyszłej umie stanąć tam, gdzie jej stać należy.

— Pójdź z nami matko — szepnęła Maryczyka; ale nieprzywykła do opozycji Mawrogenja spojrziała tylko na córkę, na zięcia i rozmowę urwała.

— Idźcie, ja tak chcę! Powiedźcie Alemu, aby twierdzą sam przyszedł odebrać. A teraz zostawcie mię w spokoju; zmęczoną jestem, odpocząć pragnę.

Maryczyka, Tsavelas i całe ich otoczenie rzuciło się do ręki Modeny, aby ją żegnać, a ona na każdym czole krzyż znaczyła. W izbie nareszcie pozostali sami: ona i Samuel.

Co mówili między sobą, tego nikt dosłyszeć nie mógł; ale tego jeszcze wieczora przenieśli się do twierdzy Wielkiego Piątku.

Nazajutrz o świcie Tsavelas szykował oddziały do drogi. Sam szedł na czele pierwszego.

Spahowie z nabitymi gardłaczami na ramionach czekali u wejścia; na czele ich stał Jerzy.

załatwienia petycję Wydziału Rady powiatowej w Podhajcach w sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa w powiecie Podhajeckim.

Tak samo załatwiono petycję zarządów VII. i VIII. szkoły pospolitej w Krakowie; Joanny Hodackiej, nauczycielki młodszej przy szkole 4-klasowej żeńskiej w Tarnowie; Stanisławy Nowakowej, Stanisławy Zajmowej, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Bochni; Ernestyny Bartkowskiej i Julji Steinberg, młodszych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Brodach; Anatazji Brosch, nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Tarnowie; Michała Niemirowskiego, młodszego nauczyciela przy szkole w Przemyślu; Bazylego Korenca, nauczyciela szkoły w Stryju; Matyldy Heldówny, nauczycielki w Śniatynie i Julji Gołębianki, nauczycielki młodszej szkoły żeńskiej w Nowym Targu o zrównanie ich plac i poborów jako nauczycieli młodszych z placami nauczycieli starszych, o nadanie posad nauczycieli starszych lub o utworzenie nowych posad nauczycieli starszych.

Również do załatwienia kraj. Radzie szkolnej oddano referowane przez posła *Romanowicza*: petycję nauczycieli szkół ludowych: Em. Pisarczuka, Antoniego Klebowicza, Wojciecha Dobrzańskiego, Józefa Bielawskiego, Jana Wasunga, Łukasza Czabaka, Nicetona Forostyna, Bazylego Starosielskiego, Rudolfa Veita, Jana Bałtarowicza i Adama Czarneka w sprawach emerytalnych, tudzież petycję nauczycieli szkół ludowych: Bazylego Lewickiego, Grzegorza Czystylo, Stefana Wolińskiego, Józefa Kobusowicza, Karola Jabłońskiego, nauczycielki Teofili Bieniedzkiej, nauczycieli Juljusza Fijałkowskiego i Alojzego Witoszyńskiego o przyznanie pięcioletnich dodatków.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny o godz. 12.40.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 11.

KRONIKA.

Magistrat ogłasza co następuje: Dla pokrycia niedoboru w dochodach gminy postanowiła rada miejska nałożyć i pobierać w obrębie gminy miasta Lwowa w r. 1888 dodatki do bezpośrednich podatków państwowych, a to w następującej wysokości: 1) trzy procent dodatku do podatku gruntowego; 2) trzy procent dodatku do podatku domowo-czynszowego od wszystkich w obrębie miasta Lwowa położonych realności czyli budynków — z wyjątkiem tych, które czasowo w całości lub częściowo uwolnione są od podatku domowoczynszowego; 3) trzy procent dodatku do podatku zarobkowego, nakoniec 4) piętnaście procent dodatku do podatku dochodowego w ogólności, jakoteż do podatku dochodowego, a właściwie domowego. Do poboru powyższych dodatków gminnych, które mają być rozłożone według rozmaitej stopy procentowej, potrzebnem jest przyzwolenie Wydziału krajowego. Powyższą uchwałę rady miejskiej, o zaprowadzeniu określonych dodatków gminnych do podatków stałych, podaje się do wiadomości z uwagą, że wolno każdemu członkowi gminy wnieść w tym względzie w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zaciąganiu wyższego zatwierdzenia Wydziałowi krajowemu przedłożone zostaną.

Brak przytułku dla podrzutek daje się bardzo silnie uczuwać w Lwowie. Ilekroć raz policja znajduje trupy dzieci, podrzucanych pod parkanami, na placach, na ulicach i w tym podobnych miejscach. Jeżeli zaś znajdzie żywe dziecko, wtedy niewiedomo co z niem robić, albowiem magistrat nie oddaje już dzieci na wychowanie na wieś, szczególnie jeżeli dochodzenie okaże, że matka dziecięcia nie przynależy do gminy miasta. Onegdaj zdarzyło się, iż pewnej kobiecie podrzucano pod drzwiami dziecko, matkę którego jednak udało się policji znaleźć. Lecz cóż z tego, kiedy matka nie chciała wziąć dziecka do siebie, tłumacząc się tem, że sama nie ma pokarmu, a na najęcie mamki lub sztuczne karmienie środki jej nie pozwalają. Co robić w takim razie z dzieckiem? Gdyby istniały domy dla podrzutek, możnaby tam dziecko oddać, ponieważ jednak niczego podobnego nie ma we Lwowie, nie wiadomo co się z dzieckiem stanie.

Dyrekcja banku krajowego uchwaliła, począwszy od dnia 15. stycznia br. zniżyć stopę procentową od eskontu z 6½ na 6 proc., od reeskontu z 5½ na 5 proc.

W czytelni dla kobiet odbędzie się d. 13. bm. odczyt p. Marji Wyslouchowej „o Balzaku, jako pisarzu i człowieku“.

Mięso. W magistracie w tych dniach poruszano bardzo ważną kwestję, a mianowicie, czyby nie należało zabronić przywożenia do miasta mięsa z wiosek

okolicznych i pozwalać jedynie na sprzedaż mięsa z bydła, bitego w rzeźni tutejszej, ponieważ mięso, przywożone ze wsi, nie daje gwarancji, iż pochodzi ze zdrowych zwierząt.

Na linii Czortków-Husiatyn powstrzymano wczoraj znowu ruch pociągów z powodu zasp. Przerwa będzie prawdopodobnie dwudniowa.

Z życia towarzyskiego. Stowarzyszenie reko-dzielników „Gwiazda“ urządza w lokalu swoim, w niedzielę d. 15. stycznia br. „Wieczorek humorystyczny“ ze współudziałem p. Szutkiewicza, artysty dramatycznego, po którym nastąpią tańce. Program obfity, zawiera parę numerów solowych, urywków z operetek i sola instrumentowe. Początek o godz. 7.

Mitrega. Zauważyliśmy wczoraj około kilkanaście domów w śródmieściu, przy których zagrodzono chodniki żerdziami, pomimo, że ani na dachu ani na chodnikach nie dokonywano żadnych robót. Należałoby albo natychmiast wziąć się do roboty, albo nie tamować komunikacji bez potrzeby.

Skrzywdzonemu stróżowi. W skutek opisanego w numerze onegdajszym faktu, pod tytułem „Wyzysk“, zawiadomił nas jeden z adwokatów tutejszych, że gotów jest bezinteresownie wywindykować całą należność 200 zł. od niesumiennego chlebobdawcy. Pokrzywdzony stróż zechce zatem zgłosić się do naszej redakcji po adres adwokata.

Mianowania. Minister oświaty nadał profesorowi gimnazjum św. Anny w Krakowie, Stanisławowi Siedleckiemu, posadę nauczyciela przy III. gimnazjum państwowem w Krakowie.

Fałszywe oskarżenie. Stefan Kocerkiewicz, którego przed kilku dniami oskarżyła Gabryela Paradiuk w tutejszej policji, iż w towarzystwie drugiego rzekomego funkcjonarjusza policji, przedsięwziął w jej mieszkaniu domową rewizję i że obydwoj skradli jej przy tej sposobności 3 zł., za co też obu odstawiono do c.k. sądu powiatowego dla spraw karnych został z pod tego zarzutu wyrokiem tegoż sądu uwolniony.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia panów członków, że programem zabaw na dzień 21go b. m. zapowiedziany wieczorek, z powodów od wydziału niezależnych nie odbędzie się; natomiast odbędzie się drugi wieczorek z tańcami we czwartek 19go b. m. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we czwartek do godziny 4. po południu.

† **Ksiądz Zacharjusz Bocheński.** Piszą nam ze Stanisławowa: Dnia 5. stycznia b. r. zmarł w domu syna swego w Stanisławowie ksiądz Zacharjusz Bocheński, grecko-katolicki proboszcz w Buczniowie, dekanatu tarnopolskiego. Zwłoki przewieziono 7go b. m. na dworzec kolejowy, zkad odwieziono je tegoż samego dnia do Tarnopola. Pogrzeb odbył się w Buczniowie dnia 9go b. m. Jako gorliwy kapłan, a przytem zacny i prawy syn tej ziemi — pozostawił zmarły wśród swych parafian i znajomych najmilsze wspomnienie. Cześć jego pamięci.

W sprawie osobistej. Od rzeźbiarza p. St. Lewandowskiego z Krakowa otrzymaliśmy pismo następujące: Szanowny Panie Redaktorze! Szanownemu Panu najlepiej jest wiadomem, że z korespondencjami z Krakowa zamieszczonemi w nr. 10. *Kurjera Lwowskiego*, sprawą sądu wybranego dla pomnika Mickiewicza i sprawą jednego z jurorów, nie miałem inie mam nic wspólnego.

Ponieważ znajdują się ludzie, którzy mnie posądzają o te artykuły, i inni, którym widocznie zależy na tem, aby je mnie przypisywano; mam honor oświadczyć, że pisma pochodzące odemnie, zawsze, bądź to cyframi, bądź też całem nazwiskiem pod pisuję, jak również, że wszelkie podobne posądzania uważać będą za nieudany żart, i — serdecznie ignorować!

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy należnego Ci szacunku i poważania. — *Stanisław Lewandowski*, artysta-rzeźbiarz.

Ofiary loterji liczbowej. Mamy znowu do zanotowania nowe trzy ofiary namiętności tej zgubnej i anti cywilizacyjnej instytucji. Onegdaj znaleziono w Mödling pod Wiedniem, w potoku ciała dwu sióstr Józefy i Julji Bayer, z których ostatnia spełniała obowiązki sklepowej w jednej z trafik wiedeńskich. W liście zastawionym piszą, że powodem samobójstwa jest znaczna przegrana na loterji, na którą czerpała Julja z kasy swej chlebobdawczyni. Józefa odebrała sobie życie z miłości dla siostry, z którą rozłączyć się nie mogła.

Julja była zatrudnioną w owej trafice od lat kilku i ku zupełnemu zadowoleniu właścicielki swoje obowiązki. Suma sprzeniewierzona wynosi około 1000 gld. W czwartek ubiegły spostrzegła już Julja, że z straszego położenia nie ma już wyjścia, matka jej jednak,

która namiętnie oddawała się loterji, kazała czekać soboty, na ciągnięcie mające im przynieść majątek wszelkie różnice pokryć. Przyszła sobota i ta wywołowała straszne u obu sióstr postanowienie. Obie utopiły się. Miejsce obrane przez nie na śmierć było płytkie, skoczyły się i udusiły się w ile rzecznym.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą dzisiaj notatkę, iż matka nieszczęśliwych skończyła śmiercią samobójczą co potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Do Afryki. Z inicjatywy hr. Branickiego w polowie marca bieżącego roku wyrusza z Warszawy wyprawo, złożone z kilkunastu osób, dla zwiedzenia wybrzeży afrykańskich. W wycieczce tej, mającej cechy naukowe, oprócz kilku myśliwych oraz znanego naturalisty, Stolcmana, biorą udział dwie damy. Podróżnicy mają się zjechać w Paryżu, zkad przez Marsylję udadzą się do Algieru, a następnie do Tunisu i Maroka. Wycieczka trwać ma dwa miesiące, a okazy zdobyte przeznaczone zostaną do tworzącego się w Warszawie muzeum przyrodniczego.

Ludność Warszawy przechodzi już średnią normalną liczebności głównych miast europejskich i stawia Warszawę w rzędzie najgłówniejszych. Według zebranych statystycznych danych tylko 10 miast w Europie posiada wyższą ludność Warszawy, a mianowicie: Londyn (4,083,000), Paryż (2,350,000), Berlin (1,384,000), Wiedeń (1,104,000), Petersburg (929,000), Konstantynopol (873,000), Moskwa (753,000), Liverpool (579,000), Glasgow (519,000), Neapol (463,000). Warszawa ma ludności 437,000. Po niej następują Birmingham (427,000), Madryt (390,000), Amsterdam (372,000) i cały szereg pomniejszych.

† **Stanisław Lessel** b. oficer jeneralnego wojsk polskich zmarł w Radomiu. Zmarły był typem i wielce sympatyczną postacią, obywatelem prawym i człowiekiem zasług, szanowanym i czczonym powszechnie. Jako inżynier zarządzał zakładami w Drewicy roku 1864go i dzierżył jednocześnie dobra Konarowa; później osiadł w Radomiu i o ile sił i możliwości się włożyło, poświęcał się dla dobra publicznego. Przez ówczesny wiek był kuratorem szpitala św. Kazimierza, pełnił swe obowiązki honorowe z całą sumiennością aż do zgonu; przed śmiercią zapisał 1000 rs. na zapomnienie dla biednych rekonwalescentów. Jako postępowy rolnik przez dłuższy czas był korespondentem Towarzystwa rolniczego i gorący udział przyjmował w Towarzystwie ziemian radomskich, zawiązanem w celu podniesienia hodowli i poprawy rasy koni krajowych. Dawny walerzysta, a dzielny jeździec do ostatnich chwil, mimo lat ośmdziesięciu, był niepospolicim znawcą i hownikiem koni, a zamiłowanie to i znanstwo przyniesło mu na swego siostrzeńca, znakomitego dziś artystę Józefa Brandta, który pod serdeczną i rodzicielską opieką jego stawiał pierwsze kroki w swoim zawodzie artystycznym. Młode, prawdziwe talenta wspierał i wyciskał troskliwością mecenasa sztuki; pocziwie i serdecznie opiekował się do ostatniego prawie technikiem rękobrem i Kędzierskim, dwoma znanymi artystami, którzy jemu zawdzięczają stosunek i kierunek najzyczliwiejszy. Brandta, nietylko podczas jego pobytu w Orońsku, ale i w Monachium. Zakończył pożyteczny i uczciwy żywot, jako jeden z ostatnich weteranów, w d. 4go stycznia 1888 r. Cześć jego pamięci.

Karabin francuski. *Figaro* podaje w ostatnim numerze szczegółowy opis nowego francuskiego karabinu, systemu Tramond Lebel. Karabin ten 8 milimetrów kalibru, wyrzuca kulę z szybkością pierwszą 600 metrów na sekundę. Nabój waży 15 gramów, jest dłuższym niż dawniejszy i składa się z hartowanego ołowiu, pokrytego cienką warstwą nowego srebra. Używany dotychczas do karabinu tego proch, wymyślony przez inżyniera francuskiego Vieille, nie okazał się jednakowoż praktycznym. Pomimo zalet swoich proch ten eksploduje bez znacniejszego huków i najmniejszego nie tworzy dymu — zbyt łatwo się rozkłada i staje się w ten sposób nieużytecznym.

Psy w usługach wojska. *La France* donosi, że w armji francuskiej zarządzone statnim czasie pierwszą próbę użycia psów do służby forpocztowej, i w nadgranicznej fortecy Belfort. W odpowiedniego wytresowania psów przebrano kilkuset żołnierzy francuskich w hełmy i mundury niemieckie, i polecono im zbliżać się do forpoczty francuskiej. Po kilku próbach ćwiczone psy tak dalece, że za ukazaniem się żołnierzy w obcych mundurach poczęły wściekle ujadać. Niemcy otrzymują wszędzie nadgraniczne pulki francuskiej odpowiednią ilość wyćwiczonych w ten sposób psów przeznaczonych do służby forpocztowej i rekonesansowej.

Zemsta czynownika. Gazeta *Kaukaz*, wydająca w Tyflisie, pomieściła niedawno następujące zdarzenie: „Utrzymująca pierwszorzędną hotel w Wars-

Pawiak, zawiadamia szanowna publiczność, głównie zaś panów urzędników, że porobiła możliwe dogodnie urzędzenia w celu zapewnienia sobie jak największej liczby gości. — **Marja Andrejewna**. Szesćdziesiąt egzemplarzy tego numeru *Kaukazu* rozestanych zostało po Warszawie, gdzie więzienie dla zwykłych przestępców przy ulicy Dzielnej i Pawiej znane jest wszystkim pod popularną nazwą „Pawiaka”. Autorem złośliwego ogłoszenia jest zapewne jakiś niechętny Rosjanin — pani Hurkowa bowiem nie cieszy się nawet u swych rodaków zbytnią życzliwością.

Katastrofa fabryczna. Z Białegostoku piszą do *Kurjera Warszawskiego* pod dniem 2 stycznia: W nocy z 29 na 30 z. m., w odległych o 12 wiorst od Białegostoku Woroszyłach, miejscowości w powiecie sokólskim leżącej, we fabryce szody (wełny sztucznej), własnością kupca białostockiego, N. Cauznera będącej, zdarzył się straszny, w skutkach swych przerażający, pożar. Zanim stróż nocny spostrzegł szerczący się z niezwykłą gwałtownością wewnątrz jednej z sal parterowych ogień, zanim zdolał zaalarmować oficjalistów miejscowych, nim ten i ów z nich oraz z bliższego sąsiedztwa na ratunek pospieszył, cały drewniany, jednopiętrowy gmach fabryczny stał już w płomieniach, a z nich raz po razie wydobywały się okropne, rozdzierające serca obecnych, jęki ludzkie i płacz rozpaczliwy ginących w ogniu 12 robotnic fabrycznych. Nieszczęście mieć chciało, iż z liczby kilkudziesięciu pracujących we fabryce osób, trzydzieści, kobiet przeważnie, mieszkających w bardziej odległych wsiach okolicznych, nocy tej spało we fabryce. Z tych 18 osób ulokowało się na dole, 12 zaś (11 młodych dziewcząt i 1 zamężna kobieta, matka trojga dzieci, wszystkie chrześcianki) spały na piętrze. Pierwsze z łatwością uratować się w porę jeszcze zdolały, ostatnich zaś 12 spaliły się żywcem wszystkie! Nieszczęśliwe ofiary nie miały czasu nawet i przytomności próbować w ten lub inny sposób ratować życie. Runęła podłoga, a z nią i one wszystkie pospadały na gorejący stos szmat przeróżnych, belek, maszyn i warsztatów. Za chwilę była to już tylko jedna masa monstrualnie popeszpecanych, poczerniałych ciał ludzkich i zwęglonych kości! — Rozpoznanie twarzy jakiegokolwiek bądź z ofiar strasznego tego całopalenia było absolutnem niepodobieństwem. Pogrzebano też je wszystkie razem we wspólnym grobie! Jedenaście ubogich rodzin oplakiwało w smutnym duiu tym śmierć swoich dzieci, trzy zaś malutkie sierotki strać swoją karmicielki-matki. — W obec strat tych niezmierzają dziesiątki tysięcy rubli, — jakie nieubłagany żywioł pochłonął w niespełną godzinę.

Nowi ministrowie serbscy. Prezes ministrów i jednocześnie minister wojny, pułkownik Sawa Gruicz, odbywał studia w Niemczech, był w ministerjum Risticza niejednokrotnie ministrem wojny, następnie dyplomatycznym przedstawicielem Serbji w Sofji, Atenach i Petersburgu. Pułkownik Franasowicz, minister spraw zagranicznych, były fligel-adjutant króla, urodził się w Dalmacji, był w ostatnim gabinecie Garaszana również ministrem spraw zagranicznych, i posiada zupełne zaufanie króla. Milan Christicz był w ostatnim ministerjum postępowym naczelnikiem sekcji w ministerjum spraw zagranicznych, i powraca obecnie znów na to samo stanowisko, jako zaufany króla. Minister spraw wewnętrznych, Miloslawicz, był w ostatnim gabinecie Risticza ministrem handlu i rolnictwa, a poprzednio dyrektorem gimnazjum belgradzkiego. Minister skarbu, Wnicz, zajmował toż samo stanowisko w poprzednim ministerjum: minister budownictwa Welimirowicz zatrzymał również dawniejszą swoją posadę. Minister sprawiedliwości Gerszicz, Serb, rodem z południowych Węgier, były nauczyciel w Nowym Sadzie, od wielu lat już był profesorem na uniwersytecie belgradzkim; w r. 1883 przyłączył się do radykalistów, którzy wywołali powstanie nad Timokiem. Minister rolnictwa, Stefan R. Popowicz, był dotąd naczelnikiem sekcji w tym samym oddziale, i uchodzi za dzielnego fachowca; urządził on w r. 1886 wystawę serbską w muzeum austriackim w Wiedniu.

Niepamiętne zawieje śnieżne nawiedzały w ostatnich dniach Europę południową. Pod Wenecją zatonęło wskutek tego piętnaście łodzi rybackich, a fale morskie piętrzyły się tak wysoko, że większa część miasta została zalana. W Bolonii zapadł się dach budynku kasy oszczędności z powodu ciężających na nim mas śniegu, również i żelazny dach cyrku Minardi, i to właśnie podczas lekcji jazdy; wypadku z ludźmi cudem jakimś nie było. Budowę na wystawę jubileuszową zapadły się także w większej części. Takie same wiadomości nadchodzą z Turynu, Parmy, — gdzie nawet zapadły się dwa domy — z Mirandoli i Reggio d'Emilia, gdzie znów publiczność nie mogła po widowisku wy dostać się z teatru, gdyż śnieg leżał wyżej, niż na jeden metr. W Nizy 18-centymetrowa warstwa śniegu

pokrywa ziemię. W jednej Mentonie tylko jest ciepło i pogodnie.

Niebezpieczeństwo wylewów dla Wiednia prawie zupełnie zniknęło. Woda w Dunaju i w kanale Dunaju opada.

Mgła w Anglii. Od kilku dni panują w Anglii tak gęste mgły, że poczty się spóźniają i żegluga jest utrudniona.

Osip Jerzy Igor Hordyński-Fedkowicz pierwszy z żyjących poetów ruskich, godny następcą Szewczenki zmarł onegdaj w Czerniowcach na wybuch krwi, przeżywszy lat 54.

Strata ta wielka dla pobratymczego narodu, przejęła nas głębokim smutkiem; był to bowiem talent pierwszorzędnym, prawdziwym poetą z Bożej łaski, szczerym Rusin, nieprzyjacielem moskiewskiego mongolstwa, a tem samem przyjaźnym naszej narodowości, której szlachetne idee, jako poeta tem prędzej odczuł potrafił.

Urodzony w r. 1831 we wsi Storonce na Bukowinie jako 18letni chłopiec w r. 1852 wzięty został do wojska i przeżywszy kilka lat we Włoszech wrócił do rodzinnej ziemi jako oficer. Tu w Czerniowcach w domu urzędnika Neubauera poznał się z wykształconym Rusinem Kobylańskim i ten nakłonił go do pisania po rusku, do onczas bowiem Fedkowicz robił próby poetyczne w języku niemieckim. Wtedy to dla Kobylańskiego napisał kilka pięknych dumek.

W r. 1861 widzimy go znów w wojsku austriackim na Siedmiogrodzie, skąd powróciwszy osiadł naprzód w rodzinnej swojej wiosce, a następnie w Czerniowcach, gdzie do końca życia pozostawał. W r. 1862 wydał swoje poezje, a talent, jaki okazał zyskał mu od razu znaczenie i popularność. Wierszem i prozą drukował wiele w *Wieczornicach*, *Niwie*, *Mecie Prawdzie*. Prześliczne jego nowele z życia wiejskiego żołnierskiego, są prawdziwymi perłami. Pisał także dramata (Dowbusz) i komedje (Seło, Farmazon), które zyskały uznanie.

W ostatnich czasach mało robił dla literatury, a więcej oddawał się dziennikarstwu, jako redaktor *Bukowiny*, w którym to piśmie stał na stanowisku czysto narodowem.

Cześć wielkiemu talentowi, wiernemu synowi Rusi! Wicznaja jemu pamiat'!

Rada m. Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu wniósł radny Syroczyński, aby magistrat co roku ogłaszał sprawozdanie z czynności Rady miejskiej wraz z wykazem spraw, które nie zostały, lub nie mogły być załatwione.

Długą dyskusję wywołała petycja lwowskiego towarzystwa spożywczego w likwidacji o odpisanie 2800 zł. jako reszty ze sumy 4000 zł., które towarzystwo to w r. 1880 otrzymało było na organizację konkurencyjną wyrębu mięsa. Sekcja II wniosła odpisanie 50procent, dr. Ciesielski całej sumy. P. Markiewicz wystąpił z zarzutami w ogóle na towarzystwa konsumcyjne u nas, które kupcom psują interesa. Dr. Piętał był także przeciwny darowaniu danej zaliczki. Dr. Zgórski bronił sprawy odpisania i w ogóle naprostował wyobrażenia o towarzystwach spożywczych, wypowiedziane przez p. Markiewicza; dr. Ciesielski dodał, że kupey nasi przez wymaganie zbyt wielkiego rabatu, stoją na przeszkodzie rozwojowi przemysłu krajowego.

Uchwalono z długu Towarzystwa spożywczego odpisać 1375 gld. tj. 50 proc., jeżeli do 2 miesięcy spłaci resztę.

Potem referował p. Marchwicki o konwersji długu miasta, który wynosi z końcem roku 1886 sumę 929.000 gld. Na rozpisane w tym celu oferty najkorzystniejszą podała gal. Kasa oszczędności. Ofiaruje ona miastu 1 milion gld. na hipotekę dóbr i realności, spłacalnych w 50 latach po 5 proc. rocznie. Po opłacie pierwszej raty z gó.y, pozostałoby miastu 977.000 gld. Z kwoty tej 800.800 gld. długów skryptowych wyżej oprocentowanych ma się spłacić. Nadto ma być stworzona rezerwa kasowa 60.000 gld. Reszta zaś ma być użytą na najnajlepsze inwestycje, a w głównej części na budowę koszar.

Nad wnioskami temi wywiązała się obszerna dyskusja. W szczególności dr. Ciesielski domagał się dotacji na budowę teatru i na miejski zakład zastawniczy. Przemawiali w tej sprawie pp.: Zgórski, Byk, Markiewicz i sprawozdawca Marchwicki, ale do głosowania nie przyszło dla braku kompletu 50 członków. Sprawa obsad urzędników manipulacyjnych spadła z porządku dziennego.

Wieczorek wełniany, urządzony wczoraj na rzecz Bratniej pomocy Akademików, miał świetne powodzenie. Sale kasyna miejskiego nie mogły pomieścić gości, a do tańców stawało 120 — 130 par.

Posiedzenie komitetu balu prawników odbę-

dzie się dziś w sali banku hipotecznego w godzinie 7. wieczorem. Panowie należący do komitetu, którym wskutek możliwej pomyłki nie doręczono zaproszeń na to posiedzenie, zechcą niniejsze ogłoszenie uważać za zaproszenie osobiste.

Kradzieże. Zamieszkałemu przy pl. Marjackim l. 6, p. Stanisławowi Rozdołowi, właścicielowi sklepu rymarskiego, skradziono wczoraj z warsztatu przy ulicy Krzywej, różne wyroby rymarskie, pasy, szory, lejce, parę naszelników, ogólnej wartości 40 zł. Podejrzanie pada na czeladnika Pürszera, który w warsztacie tym pracując przez dzień, wydał się z pracy. P. Balbinie Miedlickiej, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 4, wyciągnięto na ulicy z bocznej kieszeni pulares z kwotą 81 zł.; wreszcie z wyczekującego powozu przed hotelem Żorża, na szkodę hr. Wallis, skradziono szal kosztowny.

Zguba. Złożono w policji znalezione wczoraj na Szkarpath tłumok z rzeczami, mianowicie z garderobą dziecianną, pierzynką, kilku chustkami zimowemi wartości kilkudziesięciu zł., oraz pozostawiony w dorożce nr. 56 pugilares z kwotą 14 zł. Przedmioty te za udowodnieniem odebrać można na policji.

Ucieczka areштanta. Zbiegl wczoraj z robót publicznych areштant Michał Wojciszewski, którego poszukiwanie zarządzone.

Awanturniczy stróż. Przyaresztowano i osadzono w areszcie stróża domu nr. 24 przy ul. Łyczakowskiej, Franciszka Padowicza, który wyrabiając wczoraj burdy i hałasy w kamienicy, wziął się do czynnego znieważenia lokatorki p. Marji Łomnickiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 12. stycznia. Sejm niższo - austriacki został dzisiaj zamknięty.

Tygodniowe targi na woły w Preszburgu ustaną z dniem 5. lutego br.

Księżna Alencon, która z powodu obłąkania była trzymana dotychczas w Gracu, przybyła dziś do Wiednia.

Rumuński minister Ferekide przyjedzie tu w początkach lutego dla układów handlowych z Austrią.

Wiedeń 12. stycznia (wieczorem). Na giełdzie zbożowej brak ruchu. Pszenica 7.76, owies 6.08, kukurudza 6.42.

Wiedeń 13. stycznia. Rada państwa została zwołana na dzień 25. b. m. Według wiadomości z Petersburga, uwięziono tam urzędnika, który dawał znać rewolucjonistom o przejazdach cara.

Wiedeń 13. stycznia. Hr. Taaffe miał dziś posłuchanie u cesarza w sprawie akcji parlamentarnej.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia styczniowego będzie wniesiony przez Klub niemiecki projekt do ustawy o zastanowieniu wszelkich egzekucyj w razie powołania rezerwistów, landwerzystów i landszturmistów.

Giełda w dobrym usposobieniu. Akcje kredytowe 269.40.

Praga 13. stycznia. Na posiedzeniu sejmku czeskiego przemawiał wczoraj bardzo gorliwie Czech Durdik za subwencją dla teatru niemieckiego. Wystąpienie to uważają za pierwszy krok do zgody z klubem niemieckim. Durdik dowodził, że Niemcy mają słuszne prawo do popierania ich interesów artystycznych.

Kutnahora 12. stycznia. Dzisiaj stracono tu na szubienicy dwóch zbrodniarzy, którzy zamordowali żandarma.

Budapeszt 12. stycznia. Dzienniki rządowe są niezadowolone z interpelacji wniesionej w sprawach zagranicznych. Uważają ją za niewczesną.

Linz 13. stycznia. Wczoraj odbył się tu wybór poselski z gmin wiejskich. Wybrany został hr. Kuenburg liberal przeciwno antysemitom Katzerowi.

Antwerpja 12. stycznia. Z powodu gęstej mgły zastanowiono żeglugę na kanale La Manche. Zachodzi obawa, że wiele okrętów zatonęło.

Paryż 13. stycznia. Senat wybrał na nowo prezydentem p. Leroyer.

Madryt 13. stycznia. W Portugalji wybuchł ruch rewolucyjny w kilku miejscowościach.

London 13. stycznia. Według relacji z Berlina, neuralgiczne cierpienia Bismarka pogorszyły się w ostatnich czasach.

Petersburg 13. stycznia. *Nowoje Wremia* potwierdza, że arcyksiążę Jan (?) znajduje się obecnie incognito w Petersburgu (?).

Teatr, literatura i sztuka.

*** Koncert.** Wczoraj odbył się w teatrze trzeci i ostatni koncert Pawła Sarasate. Skrzypek odegrał pierwszą część koncertu Beethowena. Kompozycję tę okraszył własną cadenzą. Saint-Saensa „Introdukcja” i „Rondo capriccioso” utwór, któryśmy w niedzielę w Towarzystwie myzycznym slyszyli, wypadł przepięknie. Uslyszyliśmy jeszcze Swendsena „Romance” i Sarasatego „Młynarkę” a nad program koncertant dodał własne tańce hiszpańskie i Wieniawskiego „Oberka” i „Dziarza”. Pożegnał nas przyto po polsku.

W koncercie wzięła udział pianistka pani Berta Marx. O pianistce tej możemy tylko tyle powiedzieć, że ma technikę wysoce wyrobioną, ale że Chopina grać nie umie.

Polones as dur, przypominał ustępami że to Chopin, nie możemy się ani z interpretacją ani z tempem zgodzić. Bezprzecnie lepiej wypadła Liszta Rapsodia Nr. 12. Publiczność oklaskiwała pianistkę jako — gościa.

Podczas wszystkich trzech koncertów uraczyła nas dyrekcja teatru trzema farsami francuskimi jak „Nr. 36 i Nr. 37”, „Zasług z przeszkodami” i „Niebezpieczna rączka”, rzeczami tak wstrętne głupimi, że wyglądały formalnie na kpiny. Publiczność znajdująca się pod podniosłym wrażeniem artystycznej gry Sarasatego, musiała chcąc nie chcąc słuchać takich bezsensów.

* „Budapester Tagblatt” pomieszcza w swym odcinku przekład „Obrazków jesiennych” ornitologa naszego p. Kazimierza hr. Wodzickiego. Tłómaczenia dokonał Prunnef, pod tytułem „Das Leben im Walde”.

Wiadomości polityczne.

Poznań 10. stycznia. W dniu wczorajszym nastąpiło w Nakle urzędowe stwierdzenie wyborów na posła do parlamentu niemieckiego okręgu wyborczego szubińsko-wyszyskiego. Głosowało wyborców 16.921. Z tych głosowało 8.794 na pana Polla z Samoklesk (narodowo-liberalny) a 8.122 na kandydata naszego Leona hr. Skórzewskiego. Pierwszy zatem obrany został poseł.

Poznań 11. stycznia. Deputacja arystokratów polskich z ks. Ferdynandem Radziwillem na czele, przedstawiała się wczoraj arcybiskupowi Dinderowi i prosiła go w imieniu Polaków żyjących pod zaborem pruskim o interwencję u rządu na rzecz używania języka polskiego przy nauce religii. Odpowiedź biskupa wykazała, że sympatyzuje on z tem życzeniem deputacji.

Poznań 11. stycznia. Teraz dopiero publikuje urzędowa *Posener Ztg.* reskrypta pruskiego ministra oświaty Goslera z d. 6. i 14. października z. r. mające na celu wyrugowanie języka polskiego ze szkół. Równocześnie donoszą dzienniki o nowym okólniku tego ministra, zalecającym jak najsurowsze przeprowadzenie powyższych reskryptów.

Poznań 10. stycznia. Dzisiaj w południe przyjmował Arcybiskup Dinder deputację złożoną z ośmdziesięciu przeszło obywateli ziemskich, mieszczan i włościan. Deputacja ta wręczyła mu adres, w którym w imieniu całej Wielkopolski uprasza go, aby w uznaniu zgubnych skutków, jakie za sobą pociągnąć musi nauka religii w języku niemieckim, raczył cofnąć znany swój okólnik, dotyczący gimnazjów, aby wziął w obronę szkoły elementarne, w których także już tu i owdzie w języku niemieckim religję wykladać zaczęto. Dinder przyjął deputację „bardzo laskawie”, pisze *Kurjer* i więcej nic, i *Kurjer Poznański*, który w swem katolicyzmie otacza Dindera ciągle wielkimi komplementami, może być pewny, że arcybiskup jako pruskie narzędzie, nie pomoże Polakom.

Wiedeń 12. stycznia. Sejm dolno-austriacki odrzucił wczoraj wniosek, dążący do zakazania małżeństw nauczycielkom szkół ludowych i pospoliczych.

Wiedeń 12. stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza odręczne pismo cesarskie do hr. Taaffego, zwołujące Radę państwa na dzień 25. bm.

Budapeszt 11. stycznia. *Pesti Naplo* otrzymał od pewnego obywatela z nad granicy galicyjskiej wiadomość, za której prawdziwość autor jej ręczy, że rząd rosyjski nakazał w pogranicznych guberniach przeprowadzenie spisu wszystkich żywych zwierząt domowych z tym dodatkiem, że wszystkie te czworonogi w razie wojny mają być do trzech dni spędzone na pewne oznaczone miejsca, gdy zaś z powodu odległości ta koncentracja bydła nie da się przeprowadzić, to pozostające sztuki mają być zabite a mięso ich zniszczone. Prace nad tym spisem już się rozpoczęły. Wkrótce też spodziewać się należy podobnych rozporządzeń i co do innych środków żywności. Tutejsze sfery rządowe mało przypisują wiary temu doniesieniu.

Peszt 12. stycznia. Emisja renty państwowej ze strony rządu węgierskiego zależy jedynie od tego, czy spółka finansowa przyjmie ją po odpowiednim kursie bez względu na chwilowy stan giełdy.

Berlin 12. stycznia. Stan zdrowia cesarza Wilhelma niezmienny. Cesarz ma ciągle bólesci i musi pozostawać w łóżku.

Berlin 11. stycznia. *Köln. Ztg.* pisze: W roku 1876 ofiarowały Niemcy Rosji przymierze zaczepno-odporne, z warunkiem, ażeby Rosja zgodziła się na zagwarantowanie obopólnego stanu posiadłości, t. j. żeby zagwarantowała całość obecnej objętości Prus i Niemiec. Gorczakow, któremu ta propozycja została uczynioną, odrzucił ją, nie porozumiewając się wcale z carem.

Paryż 11. stycznia. Carnot okazał się niezłomym wobec wszelkich umizgów i protekczyjek, głównie wyrabianie łask i orderów mających na celu; niemniej okazuje się nieubłaganym na wszelkie prośby za winowajcami, skazanymi na śmierć, a pierwszy rekurs w drodze łaski podany za ojcojęcą z prowincji, już trzeciego dnia po objęciu prezydentury odrzucił i kazał zgilotynować delikwenta. Może ten rygor wstrzyma wiele zbrodni i zabójstw, które w ostatnich czasach poczęły się tu szerzyć w sposób istotnie epidemiczny. Nadto dla bliższego poznania narodu, który mu naczelne kierownictwo powierzył, Carnot zamierza zwiedzić kraj cały, a na początek południową Francję i Marsylję, Tulon, siedlisko bonapartyzmu, ażeby i tam stronników przysporzyć radykalno-umiarkowanej rzecyzpospolitej, której sam jest stronnikiem. Małżonka prezydenta ma być osobą nader miłą, pociągającą wyższem wykształceniem i salonową ogladą, czego bardzo brakowało pani Grévy, która, jak wiecie, całe życie spędzała nie w bibliotece i nie w salonie, lecz w kuchni, dla tego też spodziewają się, że salony pani Carnot nawet i noblesą wkrótce się zaludnią.

Petersburg 11. stycznia. *Now. Wrem.* ostrzega przed optymistycznym zapatrywaniem się na sytuację. Rząd wiedeński nie zrobił jeszcze żadnych propozycji w kwestji bułgarskiej. Samo usunięcie Koburga dla Rosji nie wystarcza. Pertraktacje możliwe są tylko w takim razie, jeżeli Austria otwarcie wypowie, co zamierza uczynić po wypędzeniu Koburga.

Petersburg 12. stycznia. Car udzielił surową naganę komendantowi I. korpusu, jen. Barclay de Tolly, z powodu dowolnego interpretowania ustaw i trzykrotnego udziału w ich naruszeniu.

Odessa 12. stycznia. Ma nie być prawdą, jakoby pułki rosyjskie z Krymu i Kaukazu zostały przeniesione do Królestwa; owszem wszyscy w jesieni powołani rekruci, w liczbie około 18.000 musieli się udać do pułków w Krymie.

Stambuł 12. stycznia. Biuro Reutersa donosi, że kapitan statku „Georgios”, który bandę spiskowców czarnogórskich przywiózł do Rumelji Wschodniej, został wraz z dwoma majtkami uwięziony i dwukrotnie przesłuchiwany. Okręt został skonfiskowany. Uwięzieni majtkowie zostali oskarżeni o korsarstwo i zdradę kraju, gdyż wykazano, że oni wiedzieli o tem, iż celem Czarnogórców był Burgas a nie — jak mówili — Küstendze. Szesnastu innych, na terytorjum tureckie zbiegłych Czarnogórców schwytały władze tureckie i odstawiły ich do Adrianopola, gdzie zostaną osądzeni.

Stambuł 11. stycznia. „Ajencja Reutersa” donosi z Sofji, że rząd bułgarski gotów jest dnia 1. (13.) stycznia wypłacić Turcji dwunastą część haraczu w sumie 13.000 funtów szł. (około 140.000 zlr.), jakoteż przypadające opłaty cłowe.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 12. stycznia 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwojoczyska	Jarosław
Pszensica	6-40—6-90	6-00—6-80	6-00—6-75	6-50—7-15
Zyto	4-30—5-00	4-10—4-80	4-00—4-65	4-40—5-00
Jęczmień	4—6-25	3-65—6-50	3-70—6—	4-00—6-50
Owies	4-00—4-50	3-80—4-35	3-70—4-15	4—4-60
Groch	4-50—8—	4-25—7-50	4-00—7-50	4-50—8—
Wyka	4—4-60	4—4-50	3-80—4-35	4-10—4-95
Rzepak	9-50 10-75	9-40 10-50	9-25 10-10	9-70 10-85
Lnianka				
Koniczna czerw.	28—42	27—40	26—40	28—43
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	22—26	21—25	20—25	22—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zlr. 20 do 45 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 24-25—24-70.
Rezerwa w zakupie. Usposobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń 12. stycznia: — do —; Brema: loco 7.85 do —; Hamburg: loco 7.80 do —; na styczeń —, na sierp.-grudz. 7.60; Antwerpja na styczeń 19.25 do —; Nowy-York 7.62; Filadelfia 7.62.

Nadesłane.

Do Szan. pp. Browarników galicyjskich.

Z powodu że browarnicy lwowscy kartalem związani uniemożliwiają szynkarzom branie piwa u nich, uprasza się szanownych pp. browarników, którzy mogliby dostarczać piwa dla szynkarzy lwowskich, (około kilkaset hltr. miesięcznie), i których piwo mogłoby konkurować z piwem lwowskim, o podanie adresów w anonasch Kurjera Lwowskiego.

Mleczarnia centralna przy ulicy Kopernika l. 13. (w ogrodzie), filje Chorążczyzna l. 12, Pańska l. 15, Jagiellońska l. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

Wielka wypożyczalnia

nakryć stołowych i kompletnych urządzeń dla balów, bankietów, recepcji itp. na 1000 osób.
Kazimierz Lewicki
handel porcelany i szkła.

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. stycznia 1888.

Hotel Francuski. P. Popiel z Krakowa, T. hr. Łubiński z Królestwa, E. Kuczowski z Kołomyi, J. Gamiński z Medenic, B. Kaufmann z Wiednia, W. J. Bulowska z Poznania, F. Ronsberger z Pragi.

Hotel Europejski. W. Heimann z Rossji, J. Mikalaszek z Mostów, W. Losch z Czerniowiec, H. Herschmann z Wiednia.

Hotel Warszawski. A. ks. Sapieżyna z Bilki, L. hr. Starzyński z Kamionki, W. Skarzyński ze Słochiny, M. hr. Łączyński z Dublin, T. Boczkowski z Wilanowic, G. Kaczmarek z Kołomyi, W. Morgenbesser z Czerniowiec, G. Niewiadomski z Rawy Ruskiej, L. dr. Jakliński z Komarna, W. Traczewski z Czernichowca.

Hotel Angielski. W. br. Lewartowski z Cwito-wy, A. Makomaski z Królestwa polskiego, A. Czołowski, z Jezupola, R. Grocholski z Oserdowa, B. Babel, J. Znamirowski z Krynicy, J. Paślawski ze Stanisławowa.

Hotel Krakowski. M. Bilińska ze Strzelisk, W. Antoszewski z Putilla, W. Honcik z Dalmacji.

WYSTAWY i MUZEA.

WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, l. 3.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

W Teatrze hr. Skarbka

Dziś

GALEOTTO

dramat w trzech aktach z prologiem z hiszpańskiego
przez José Echegey.

OSOBY:

Don Manuel	Żelazowski
Donna Julja, jego żona	Stachowicz
Don Severo, jego brat	Ruszkowski
Donna Mercedes, jego żona	Cichočka
Don Miguel, ich syn	Kasprowicz
Don Ernesto	Woleński
Gospodyni	Wajgel
Lekarz	Fedyczkowski
Służący	Senowski

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Madrycie.

Jutro: „Rigoletto“ opera w trzech aktach Verdi'ego.

Dotąd nieprzewyższony.

W. Maagera

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbieryany i jako łatwy do
strawienia, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany jako naj-
czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabo-
ściom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom na
skórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: Wien Heumarkt nr. 3
tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych
monarchji austro-węgierskiej do nabycia.



We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera
K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Ballabana, G. Schramma kupców

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca **Loden** na bundy, burki i całe
ubrania zaczawszy od 2 zlr. 50 ct. za
metr podwójnej szerokości.



Buty filcowe i sukienne do po-
lowania i podróży

Berlacje, Pantofle, Podeszwy,
Sandalki filcowe

Półbuty filcowe damskie z obca-
kami i podeszwą skórzaną

Kamasze sukienne i filcowe z ma-
szynkami lub do zapinania na guziki
Kufry, Torby, Parasole, Lase-
czki i Rękawiczki wełniane

Nowosć

Ochroniacze spodni gumowe z
srebroką

poleca

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Zorza.

Paczki warszawskie

po 4 cent. z konfiturami
przez cały dzień świeże

Walerja Michéł

ulica Wałowa 1. 13.

KWIATY.

Paryska pracownia sztucznych kwiatów, odznaczona me-
dem zasługi i srebrnym medalem państwowym w Krakowie

Sabiny Teodorowiczówny

we Lwowie ulica Ossolińskich 1. 11. (dom ks. Sapiel-
ki)

poleca sztuczne kwiaty: garnitury balowe i wieczorkowe
najświeższej mody w wielkim wyborze, bukietki kotyljonowe, kwiaty
orderowe, bukiety do ubierania stołów, oraz kwiaty dekoracyjne
po cenach umiarkowanych.

Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach
zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedsta-
wiających najwspanialsze i najpiękniejsze

Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa,

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława
Luszczykiewicza, oraz rzedmową Dra Prof. Marjana Sokołowskiego
wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędną
siły artystyczne naszego kraju i wykonane w największym europejskim
pejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T.
Publiczności.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji, odwrotną pocztą. 5111

Lekarz dentysta **MARK**

dplomowany na wszechniej wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, 1. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szeregę całe, oparte na ciśnieniu powie-
trza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie
operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem,
srebrem, cementem i t. p.

Zimowe

Gunie (Loden)

z owej wełny, popielate oliwkowe i bronzowe,
najpraktyczniejsze i najtrwalsze na
ubioy dla pań

15 metrów za 3 zlr. 75 ct.

na kompletny kostjum damski posęka za pobraniem

EMIL STORCH, Wien
Salzhorgasse 20.

Wzory na żądanie franco. — Przy zamówieniach
jest mi wystarczającym podanie koloru (czy popielate,
oliwkowe lub bronzowe). — Każda nie odpowiadająca
resztką przyjmuje się napowrót a pieniądze franco się
zwraća.

Założona w 1885 roku

„DRUKARNIA POLSKA”

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

zaopatrzona

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek

wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki

a mianowicie

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze,
lasowe i kupieckie, cyrkularze, bilety wizytowe, afisze itp.

Wykonanie szybkie i wzorowe.